

1929 luty 21, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 36/Pf. kierownika Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdyni Władysława Staniszewskiego za czas od 15 do 21 lutego 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 1-5.

### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Stronnictwa polityczne w okresie sprawozdawczym nie przejawiały działalności. Również w organizacjach zawodowych nie zaszło nic, co by zasługiwało na podkreślenie. Na miejscowym rynku pracy ilość zatrudnionych pracowników pozostała [taka] sama, jak i w tygodniu ubiegłym. Większość stojących w porcie statków jest załadowana, jednakże wobec niewyraźnej sytuacji na morzu, statki niechętnie opuszczają port. Przebywający w tygodniu sprawozdawczym w Gdyni Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p.[an] [Teodozy] Nosowicz stwierdził, że w obecnych warunkach zarówno Urząd Morski, jak i Kapitanat Portu robiły wszystko co mogły, by podtrzymać sprawność portu i nie dopuścić do przerwy w ruchu. Za wysiłki [czynione] w tym kierunku p. Dyrektor Nosowicz złożył w imieniu Ministerstwa podziękowanie zarówno dyrektorowi Urzędu Morskiego p. [Józefowi] Poznańskiemu jak i kapitanowi portu p. [Władysławowi] Zaleskiemu. Jest to poniekąd odpowiedzią Ministerstwa Przemysłu i Handlu na pogłoski lansowane zarówno w prasie, jak i na miejscu o mających nastąpić zmianach na stanowiskach dyrektora Urzędu Morskiego i kapitana portu. Pogłoski te lansowały poszczególne firmy zainteresowane w eksploatacji portu, które na powyższych stanowiskach chciałyby chętnie widzieć swoich ludzi, by ciągnąć zysk dla siebie z uszczerbkiem [dla] innych firm. Stan lodów w porcie, jak i na zatoce, nie uległ zmianie. Sprowadzony ze Szwecji lodolamacz „Balder” jest typem zwykłego holownika z przystosowanym do łamania lodów dziobem. Wystarcza on z trudem do utrzymania kanałów w lodach wewnątrz portu, co absorbuje go całkowicie.

### **II. PRZEGLĄD PRASY.**

„Dziennik Gdyni” i „Gazeta Gdańska” pozostają w dalszym ciągu pismami bez wyrazu politycznego. „Gazeta Morska” prócz nazwy ma niewiele wspólnego z morzem. Wiadomości podawane w kronice miejscowej, tak samo jak i w pismach uprzednio wymienionych, pozbawione są ścisłości. Wiele przejawów z miejscowego życia nie znajduje odzwierciedlenia w „Gazecie Morskiej”.

### **III. POLSKI RUCH POLITYCZNY.**

Zapowiedziany na niedzielę 24 b[ieżącego]m[iesiąca]. przyjazd do Gdyni postów z klubu B[ezpartyjnego] B[loku] [Współpracy z Rządem] wywołał pewne ożywienie w miejscowych stosunkach. Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Katolickich w Gdyni w dniu 17 bm. uchwaliło opodatkować swych członków na kupno sztandaru, którego poświęcenie [po]winno się odbyć w dniu 3 maja b[ieżącego]r[oku]. Na powyższy cel zebrano około 200 zł[otych].

### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

Na zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w dniu 17 bm. udekorowano odznaką wyżej wymienionej organizacji [jej] członka, Augustyna Miotka z Gdyni. Dalej zajęto nieprzychylnie stanowisko w stosunku do Strzelca<sup>1</sup>, wyjaśniając że „Zarząd Okręgowy Związku Powstańców i Wojaków uważa tworzenie się Strzelca na ziemi kaszubskiej za niepotrzebne, ponieważ Strzelec ma jedne i te same zdania co i towarzystwa wojackie”.

### **V. SEKTY RELIGIJNE.**

Sprawozdanie negatywne. Wspomnieć należy, że w Gdyni otworzył pracownię krawiecką zakonnik Chmielewski ze Zgromadzenia [Księży] Misjonarzy Lubelskich, nie otrzymawszy uprzednio zgody ks[iędza]. biskupa w Pelplinie na prawo instalowania się na wybrzeżu. Z tego tytułu zwrócił się do mnie miejscowy ksiądz proboszcz o spowodowanie usunięcia z terenu [Gdyni] zakonnika Chmielewskiego. Według wiadomości jak[ie] posiadam zakonnik ten, wykonując swoje rzemiosło, prowadzi się nienagannie. Zgromadzenie [Księży] Misjonarzy Lubelskich jest źle notowane u władz kościelnych, które odmawiają misjonarzom prawa tworzenia oddziałów.

### **VI. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.**

Ważniejszych przejawów nie notowano.

### **VII. RUCH WYWROTOWY.** Sprawowanie negatywne.

<sup>1</sup> Popularna nazwa Związku Strzeleckiego.

### **VIII. RUCH ZAWODOWY.**

Związek [Zawodowy] Transportowców Oddział Żeglugi Morskiej w dalszym ciągu zamiera. Jego wpływy między polskimi marynarzami maleją z każdym dniem.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie [Oddział w Gdyni] nawiązało bliższy kontakt z[e] Zjednoczeniem Zawodowym Polskim w Gdańsku, na czele którego stoi poseł [Antoni] Lendzion. Zjednoczenie [Zawodowe] Gdańskie ma pomagać finansowo Oddziałowi gdyńskiemu, przeznaczając między innymi 50 guldenów miesięcznie na utrzymanie w Gdyni trzeciego instruktora. Jest to suma, którą normalnie Gdańsk przekazywał centrali. Poza tym poseł Lendzion i inni zobowiązali się przybywać na urządzane w Gdyni zebrania robotnicze z referatami i pogadankami. W tej sprawie zachodzi tylko jedno niebezpieczeństwo, by mernerzy gdańscy nie starali się zbytnio forsować stawek płacy w Gdyni i nie dążyli do podciągnięcia ich do skali gdańskiej. To by bowiem ujemnie odbiło się na obrotach portu gdyńskiego. Zdaniem pracodawców na razie nie do przeprowadzenia są w Gdyni specjalne dodatki dla robotników, pracujących [na] drugiej zmianie, względnie [na] trzeciej, jakie wprowadzone zostały w wielu portach bałtyckich, co w rozmowach starają się lansować kierownicy Zjednoczenia Zawodowego [Polskiego] w Gdyni. Zjednoczenie Zawodowe [Polskie] w Gdyni obecnie organizuje sekcję maszynistów, do której zapisują się zarówno maszyniści okrętowi, jak i dźwigowi oraz inni zatrudnieni na terenie miasta.

W hotelu robotniczym na Grabowie przeprowadzaną jest zmiana instalacji centralnego ogrzewania przez firmę „Gburczyk”.

**IX. STRAJKI.** Sprawowanie negatywne.

### **X. STAN BEZPIECZEŃSTWA.**

W tygodniu sprawozdawczym zameldowano 13 kradzieży, w czym jedną z włamaniem. W stosunku do okresu [z] poprzedniego [tygodnia] widać tu gwałtowny spadek, do czego przyczyniło się zamknięcie szajki złodziei, jaka przez pewien czas dokonywała systematycznej kradzieży. Poza tym wymierzono [następującą ilość] kar: 2 za przekroczenie przepisów meldunkowych, 4 przepisów o ograniczeniach w handlu alkoholami, 1 przepisów sanitarnych. Dalej zanotowano [następującą ilość] wypadków: 1 uprawiania hazardowej gry w karty w pociągach, 3 bójek, 2 nieszczęśliwych wypadków.

### **XI. SYTUACJA NADGRANICZNA.**

Zatrzymano obywatela niemieckiego, który przekroczył granicę do Polski po wygaśnięciu ważności wizy.

**XII. SZPIEGOSTWO I DYWERSJA.** Sprawozdanie negatywne.

### **XIII. RÓŻNE.**

W tygodniu sprawozdawczym było 6 pożarów, z czego 3 jednego dnia. Przyczyną we wszystkich wypadkach była wadliwa budowa kominów. W czterech wypadkach pożar udało się zlokalizować bez większych strat. W jednym tylko wypadku, mianowicie w nocy dnia 19 [bm.], pożar strawił cały barak na Oksywiu, ubezpieczony w Towarzystwie „Westa” na 10 000 złotych, z urządzeniem wewnętrznym ubezpieczony[m] na sumę 20 000 złotych.

W dniu 18 bm. Józef Lange z Tempcza (pow.[iat] Morski), zatrzymany przy kradzieży węgla, usiłował powalić na ziemię i rozbroić policjanta. W dniu 16 bm. zatrzymano kupca Ludwika Senidowicza z Poznania (Garbary 5), za uprawianie w pociągu gry hazardowej w karty. Dnia 17 bm. postrzelił się w lewą rękę i lewą nogę marynarz Fritz Arendt ze statku niemieckiego „Indra”, oglądając na stole w restauracji Machczyńskiego rewolwer. W dniu 15 bm. podczas bójki ranny nożem w rękę został Kozłowski. Sprawcę [zajścia] - Ambroszczyka zatrzymano. Dnia 14 bm. podczas awantury i bójki w „Café London” zraniony w czoło butelką od piwa został marynarz norweski Daniel Hansen. Dnia 18 bm. do restauracji [„Pod Dębem” Jakuba] Wojewskiego przybyli pijani monterzy, żądając wódki, [a] gdy im odmówiono wszczęli bojkę, w czasie której usunięto ich z lokalu. Obydwaj monterzy z bójki wyszli silnie pokaleczeni, otrzymując każdy po kilka ran ciętych w głowę. W dniu 14 bm. podczas ładowania towarów wpadł do luku okrętu i odniósł poważne obrażenia cielesne robotnik Franciszek Rendziak. W dniu 20 bm. Wiktor Litwiński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy ładowaniu węgla w porcie i złamania lewej nogi w dwóch miejscach oraz uszkodzenia prawej nogi. Walenty Kurzepa podjął nieprawnie z Urzędu Pocztowego 50 zł gotówką, podając się za Jana Kurzepę.

1929 czerwiec 26, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 38/Pf. p.o. Starosty Grodzkiego w Gdyni Władysława Staniszewskiego za czas od 21 do 26 czerwca 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 9-14.

#### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Kwestia wyborów do Rady Miejskiej nie została jeszcze definitywnie wyjaśniona. Pertraktacje nie należy uważać jeszcze za zakończone, aczkolwiek złożono dwie listy [wyborcze]: pierwszą z [Józefem] Głowczewskim, drugą z [Karolem] Neumannem na czele. Lista pierwsza jest całkowicie kaszubska, lista druga reprezentuje tak zwany blok gospodarczy, któremu patronują, jak już wspomniałem, N[arodowa] P[artia] R[obotnicza] i [Augustyn] Krauze. Lista Zjednoczenia Gospodarczego ma być definitywnie złożona w najbliższych dniach. Stanowisko Magistratu w akcji wyborczej jest żadne. Wyraźnie daje się wyczuwać, że Magistrat traktuje te wybory jako zwykłą formalność, nie przywiązując do nich większej wagi. Jest bowiem przekonany, że wkrótce ukaże się specjalny statut organizacyjny dla Gdyni, według którego kwestia Rady Miejskiej postawioną będzie na zupełnie innej płaszczyźnie. Wiec przedwyborczy, zwołany na niedzielę 23 bm. przez jednego byłego przewodniczącego robotniczych i krzykaczy na miejscowym terenie, [a] mianowicie [Ignacego] Sieję, grawitującego ku komunizmowi, nie odbył się z powodu przybycia zaledwie kilku wiecowników. Jest to dowodem, że miejscowi trybuni ludowi przeżyli się i nie mają wpływu na masy. W ostatnich dniach powiadomiono mnie, że i PPS reprezentowana przez Oddział Marynarzy Związku [Zawodowego] Transportowców zamierza złożyć własną listę do Rady Miejskiej.

W sprawie robotniczej ważniejszych zmian nie ma.

Załączony przy niniejszym [sprawozdaniu] Nr 3 Komunikatu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdyni pod nazwą: „Związkowiec” (Nr 1 i 2 przestałem swego czasu)<sup>2</sup> podaje informacje o projektowanym jakoby zorganizowaniu przez transportowców strajku portowego w Gdyni. Wiadomości te uważam za bezpodstawne. Tendencji strajkowych pomiędzy robotnikami nie ma, zwłaszcza przy obecnym bezrobociu.

W dniach 24 i 25 bm. przybyły do Gdyni dwie wycieczki Polaków ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki. Pierwsza w ilości 560 osób to przeważnie [członkowie Towarzystwa Gimnastycznego] „Sokół” z prezesem [dr Teofilem] Starzyńskim na czele, wybierający się do Poznania na zlot, druga w ilości 108 osób, to Zjednoczenie [Polskie Rzymsko-]Katolickie z Chicago. „Sokoli” pociągiem specjalnym przez Bydgoszcz [i] Toruń udali się do Poznania, zaś pozostali członkowie przeważnie skierowali się na Warszawę, skąd [wyruszyli] częściowo do rodzin, częściowo w objazd po Polsce. Sprawy paszportowe i celne załatwiono szybko i sprawnie. Nieuregulowaną jest tylko sprawa cła od przywożonych przez poszczególnych członków wycieczek samochodów własnych. W Gdyni bowiem władze celne żądają złożenia kaucji w wysokości 8 000-10 000 zł, która zostanie zwrócona przy zabraniu z powrotem samochodu. Takie postawienie sprawy przez władze celne wycieczkowicze uważają za krzywdzące dla siebie i moim zdaniem należy znaleźć inne wyjście z [tej] sytuacji. [Skoro] władze administracyjne przez wydawanie numerów próbnych uregulowały kwestie dopuszczenia samochodów amerykańskich do ruchu na drogach publicznych, tak władze celne winny zadowolić się deklaracją prowadzących wycieczkę lub też deklaracją właściciela samochodu, że wywiezie z Polski swój samochód w terminie określonym lub też uiszczy opłatę celną. Kwestię tę uważam za nader doniosłą.

W dniu 26 bm. miał przybyć do Gdyni Pan Minister Robót Publicznych [Witold Broniewski] o czym Starostwo Grodzkie znowu nie było powiadomione. Uważam, że nie powiadamianie Starostwa o przyjeździe do Gdyni Panów Ministrów może spowodować utrudnienia i narazić Starostwo na zbędne zarzuty. W dziale budowlanym w dalszym ciągu panuje stagnacja, która wprowadza nie tylko masy robotnicze, ale i przedsiębiorstwa budowlane w stan ostrego kryzysu. Ilustracją tego służyć może przetarg na budowę „Domu Marynarza” w Gdyni. Gdy kosztorys budynku według bardzo skromnych obliczeń inż.[yniera]. [Wacława] Tomaszewskiego wynosić winien minimum 220 [tysięcy] zł, cztery firmy budowlane, jakie stanęły do przetargu, złożyły oferty na 208, 209, 209 i 210 tysięcy [zł], przy czym jedna z firm - „Górno-Śląskie Towarzystwo Przemysłowe” - gotowa jest część należności za budowę

<sup>2</sup> W aktach brak wspomnianego załącznika.

skredytować na rok, byle tylko otrzymać robotę i zatrudnić swoich ludzi.

## **II. PRZEGLĄD PRASY.**

Danych zasługujących na podkreślenie nie ma.

## **III. RUCH POLITYCZNY.**

Żadna z organizacji politycznych nie przejawia inicjatywy w pracy.

## **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

Dnia 29 czerwca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Rzemieślników Katolickich w Gdyni.

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy [Rzeczypospolitej Polskiej]. Na zebraniu brali udział oficer przysposobienia wojskowego oraz przedstawiciele Federacji [Polskich] Związków [Obrońców Ojczyzny].

W ubiegły piątek Gdyniński Klub Sportowy urządził pogadankę towarzyską. Poza tym omawiano sprawy poszczególnych zawodów jakie urządza G[dyniński] K[lub] S[portowy].

Miejscowa Szkoła Powszechna urządziła w dniu 21 bm. wycieczkę dzieci na P[owszechną] W[ystawę] K[rajową] do Poznania.

W piątek dnia 21 bm. przybył do Gdyni [na VI etap] Międzynarodowy Samochodowy Rajd [Polski], urządzony przez Automobilklub Polski w Warszawie.

W okresie sprawozdawczym odbyło się na wybrzeżu odstonięcie pierwszego słupa granicznego słowiańszczyzny, postawionego przez Słowiański Związek Młodzieży Wiejskiej. Na uroczystość tę przybyły delegacje Związków Młodzieży Wiejskiej z Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Serbii, Serbów Łużyckich, Rosjan na emigracji i wycieczka czeska, licząca około 100 osób. Przy okazji uroczystości stawiania słupa granicznego zapadła decyzja aby do Panów Prezydentów: Rzeczypospolitej Polskiej i Czechosłowacji oraz króla Serbów, [C]Horwatów i Słoweńców i cara Bułgarii wystać depesze z wyrazami hołdu i zapewnienia, że [Słowiański] Związek Młodzieży Wiejskiej wiernie służyć będzie interesom swych ojczystych krajów i będzie mocno bronić jedności i całości ziem słowiańskich. W uroczystości brali udział przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz społeczeństwo.

**V. SPRAWY RELIGIJNE.** Sprawozdanie negatywne.

## **VI. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.**

Ważniejszych przejawów nie było.

**VII. RUCH WYWROTOWY.** Sprawozdanie negatywne.

## **VIII. RUCH ZAWODOWY.**

W dniu 22 czerwca br. odbyło się zebranie właścicieli autodorożek w Gdyni, podczas którego omawiano tylko sprawy organizacyjne. Między innymi postanowiono założyć telefon obok stacji dworcowej.

Zebranie Towarzystwa Przemysłowców i Samodzielnych Robotników odbyło się w czwartek 20 bm.

## **IX. STRAJKI. SPRAWOZDANIE NEGATYWNE.**

## **X. STAN BEZPIECZEŃSTWA.**

W tygodniu sprawozdawczym zanotowano ogółem: 10 wykroczeń policyjnych i wypadków kradzieży, 19 wykroczeń przeciwko naruszeniu przepisów o ruchu kolejowym i samochodowym, 10 przekroczeń przepisów sanitarnych, 8 przekroczeń ustawy przemysłowej, 5 doniesień opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego i 16 doniesień o przekroczeniu godzin handlu.

**XI. SYTUACJA NADGRANICZNA.** Sprawozdanie negatywne.

**XII. SZPIEGOSTWO I DYWERSJA.** Sprawozdanie negatywne.

## **XIII. RÓŻNE.**

Dnia 19 czerwca br. wybuchł pożar w baraku własności Leona Klina i Ryszarda Kobickiego w Gdyni, przy czym spalił się częściowo dach pokryty papą. Dalszych strat nie było, a barak ubezpieczony [był] na ogólną sumę 20 000 zł.

Tego samego dnia w Łuszczarni Ryżu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Bernard Dulak, odniósłszy złamanie lewej nogi.

1929 lipiec 11, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 144/Pf. p.o. Starosty Grodzkiego w Gdyni Władysława Staniszewskiego za czas od 27 czerwca do 10 lipca 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 16-27.

### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

W wyborach do Rady Miejskiej złożono 3 listy. Dwie pierwsze omawiałem w poprzednim sprawozdaniu. Trzecią listę złożył Blok Pracy. Przy konstruowaniu tej listy brano pod uwagę by do Rady Miejskiej wprowadzić element inteligentny, nie zakazony partyjniactwem i który by nie traktował spraw miejskich pod kątem widzenia tych, czy innych osób o zawiedzionych ambicjach, czy też nie chciał traktować samorządu miejskiego, jako domeny partii politycznych. Z drugiej strony brano pod uwagę, by Rada Miejska umiała patrzeć na zagadnienie Gdyni jako na zagadnienie ogólnopolskie i pod tym kątem podchodziła do spraw samorządowych. Na tej płaszczyźnie wysiłki Rady Miejskiej potężają się z wysiłkami Rządu, dążącego do rozbudowy zarówno portu, jak i miasta Gdyni. Dlatego też na pierwszych kilkunastu miejscach listy Bloku Pracy umieszczeni zostali przeważnie inteligenci, członkowie lub też sympatycy L[igi] M[orskiej] R[zeczypospolitej] P[olskiej], względnie ludzie innych przekonań politycznych, lecz nie partyjnych. W kolejności na liście figurują: mecenas [Wiktor] Ro[s]zczyniański, [Józef] Kawczyński - kierownik Oddziału Morskiego Izby Przemysłowo-Handlowej, [Jan] Radtke - były wójt Gdyni, [Bolesław] Nowacki, [Józef] Rataj - prezes [Towarzystwa] Rzemieślników Katolickich, [Stanisław] Szponar - naczelnik stacji, [Mieczysław] Ogródowski - nauczyciel z Oksywia, [Bolesław] Janicki z Kierownictwa Budowy Portu, [Władysław] Zaleski - dyrektor [firmy] „Boismine”, [Józef] Lewiński - rybak, inż. [Włodzimierz] Pro[c]haska, [Karol] Filar - prezes [Koła] Inwalidów [Wojennych RP], [Leon] Roppel - prezes [Towarzystwa] Pow[s]tańców i Wojaków, [Edward] Kalkstein - kupiec, [Bernard] Dulny - przedsiębiorca budowlany. Skonstruowanie listy w ten sposób wywołało pewnego rodzaju niezadowolone w obecnych sferach magistrackich. Gdyby bowiem ta lista posiadała większość w Radzie Miejskiej, odpadłaby konieczność wydawania w drodze ustawodawczej specjalnego statutu dla Gdyni i tworzenia komisarycznego zarządu miastem. Ta bowiem Rada Miejska, rozumiejąc intencję Rządu, utworzyłaby zarząd miastem tego rodzaju, jaki by władze centralne sobie życzyły. Obecnie bowiem rządzące czynniki w Magistracie tak nieprzyjaźnie usposobiły do siebie całe społeczeństwo gdyńskie, łącznie nawet z częścią członków Magistratu, że z chwilą dojścia do głosu Rady Miejskiej ich rola byłaby skończona. Co do ustosunkowania się poszczególnych list do siebie, to intencją Bloku Pracy jest, by w agitacji przedwyborczej stosowano walkę o zasady, a nie posilkowano się napaściami na poszczególne osoby. W przyszłej Radzie Miejskiej ludzie z różnych list będą bowiem musieli z[e] sobą współpracować. Nie mogą więc przedtem obrzucać siebie błotem. PPS, która w ostatnich dniach przygotowała się do złożenia własnej listy, złożyć jej nie zdążyła, gdyż w dniu, w którym skończył się termin składania list prowodyrzy nie byli obecni w Gdyni. Agitacja przedwyborcza do tego czasu jest stosunkowo nieduża. Odbywają się zebrania poszczególnych stowarzyszeń i organizacji, na których zwolennicy tej, czy innej listy starają się przekonać zebranych o konieczności głosowania na ich listę. Jedynie NPR urządziło w ubiegłą niedzielę w Chyloni pod Gdynią [...] wiec przedwyborczy przy współdziałaniu postów [Zygmunta] Chudzyńskiego<sup>3</sup> i [Franciszka] Mańkowskiego oraz dyrektora „Roburu” [Karola] Neumanna z listy Nr 2 Bloku Gospodarczego.

Kwestia robotnicza nie uległa zmianom na lepsze. Wstrzymanie robót przy rozbudowie węzła kolejowego, skończenie przez inż. Zbydniowskiego robót ziemnych przy ul[icy]. Mickiewicza zmniejszyło ilość robotników zatrudnionych o circa 800 do 900 osób. Nowych poważniejszych budowli nie rozpoczęto. Układanie bowiem przez Magistrat krawężników na ulicy Starowiejskiej oraz rozpoczęcie wyrabiania w[e] własnym zakresie płyt chodnikowych daje zatrudnienie zaledwie kilkunastu ludziom. W dziale budowlanym prowadzi się w dosyć szybkim tempie budowę Starostwa [Grodzkiego], chłodni i od pewnego czasu dosyć powoli domu kolejowego. Ilość więc robotników poszukujących pracy jest bardzo duża.

Hotel robotniczy na Grabowie na razie został zamknięty. Wymaga on gruntownego oczyszczenia i zmiany administracji. Dotychczasowy prowadzący hotel, Tyliński, został usunięty. Stwierdzono bowiem, że zaczął uprawiać handel kradzionym węglem oraz w kilku wypadkach namawiał bezrobotnych, by udali się przed Magistrat i urządzi-

<sup>3</sup> W oryginale „Chundzyński”

li demonstrację z powodu nie dania im pracy. Administrację hotelu prowadził źle.

Pertraktacje Spółdzielni Urzędniczej z senatorem gdańskim [Juliuszem] Jewelowskim odnośnie kupna terenów budowlanych w Małym Kacku weszły w stadium końcowe. Spółdzielnia nabywa 10 000 m<sup>2</sup> po cenie 4 zł. Jewelowski życzy sobie otrzymać 25% sumy zaraz, [zaś] resztę zgadza się rozłożyć na 5 lat. W tej kwestii zwołane zostało ogólne zebranie członków Spółdzielni Urzędniczej.

W dziale zaopatrzenia rynku gdyńskiego w artykuły spożywcze zrobiono stosunkowo niewiele. Wprawdzie w ostatnich dniach mleczarnia „Robakowo” założyła swój sklep w Gdyni, ale w stosunku do pojemności rynku jest to zbyt mało. Voelzig z Sopotu, który swego czasu założył oddział w Gdyni, powoli coraz bardziej opanowuje rynek gdyński. Duże powodzenie wykazuje również sklep Warszawskiego Związku Mleczarskiego, który zainteresował się Gdynią jeszcze przed sezonem. Ażeby jednakże całkowicie nasycić rynek gdyński i usunąć dowóz artykułów z terytorium Wolnego Miasta Gdańska pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Zwrócić zwłaszcza należy uwagę i poczynić ułatwienia kolejowe dla producentów i drobnych [kupców], którzy codziennie masowo dowożą artykuły spożywcze do Gdańska, Wrzeszcza, Oliwy i Sopotu, by ściągnąć ich do Gdyni. Tym bardziej należało by to uczynić, gdyż są to w większości Polacy zamieszkali w bliższej, czy dalszej okolicy Gdańska.

Przybyłe w międzyczasie wycieczki Polaków ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki załatwione były dosyć sprawnie, szybko i w większości wypadków, wkrótce po wylądowaniu, wyjechały do Warszawy, czy Poznania. Podczas przybycia ostatniej wycieczki w dniu 7 bm. w ilości zaledwie 40 osób zaszedł jednakże na dworcu w Gdyni wypadek kradzieży walizy jednej z pasażerek. Potwierdza to punkt widzenia Starostwa, że miejsce pobytu wycieczki musi być strzeżone przez policję, gdyż zbyt wielu amatorów cudzej własności czeka na sposobność dobrania się do mienia „bogaty Amerykanów”.

W okresie sprawozdawczym z ważniejszych wycieczek przybyłych na teren Gdyni wyliczyć należy: wycieczkę dziennikarzy angielskich, wycieczkę korespondentów pism zagranicznych z Berlina, wycieczkę kupców greckich, kupców i przemysłowców czeskich, wycieczkę inżynierów, profesorów i urzędników czeskich, wycieczkę starostów i szereg innych. Wycieczka dziennikarzy angielskich organizowaną była przez Poselstwo Polskie w Londynie. Natomiast wycieczka korespondentów pism zagranicznych z Berlina organizowana była przez sfery niemieckie do Gdańska, z pominięciem Gdyni. Na turę Berlin-Gdańsk członkowie Związku Korespondentów Pism Zagranicznych w Berlinie, reprezentującego 25 narodowości, otrzymali specjalnie dla nich drukowane bilety kolejowe I klasy. Przybycie tych korespondentów do Gdyni było dla władz gdańskich niespodzianką.

W związku z proklamacją organizacji komunistycznych urządzenia manifestacji w dniu 1 sierpnia br., jako protestu przeciwko z[b]rojeniom, poddano obserwacji działalność Oddziału Marynarzy Związku [Zawodowego] Transportowców w Gdyni. Według programu manifestacje te wyrazić się mają bowiem w powstrzymaniu się od pracy w dniu 1 sierpnia br. Patrząc na całokształt robotniczych zagadnień organizacyjnych w Gdyni uprzytomnić sobie należy, że po strajku jesiennym w porcie, zorganizowanym przez Związek [Zawodowy] Transportowców, cała masa robotnicza, którą obietnicami wciągnięto do tej organizacji odplynęła z powrotem w kierunku Zjednoczenia Zawodowego [Polskiego]. Ponieważ Zjednoczenie stało na stanowisku lojalnym w stosunku do czynników rządzących i okazywało chęć współpracy, władze administracyjne ustosunkowały się przychylnie do Zjednoczenia Zawodowego [Polskiego] i okazywały mu poparcie. Jednakże przed kilku miesiącami wyczuć się dała pewna powściągliwość i rezerwa Zjednoczenia w stosunku do władz administracyjnych i szacunku do Rządu. Pewną opozycję wytwarzać zaczął [A.] Matecki, prezes miejscowego Oddziału Zjednoczenia Zawodowego [Polskiego], który w międzyczasie został całkowicie uzależniony od przedstawiciela pracodawców, ściśle mówiąc od przedstawiciela firmy „Robur”, Karola Neumanna<sup>4</sup>, będącego jednym z opozycjonistów obecnego Rządu. Chcąc w dalszym ciągu trzymać ze Zjednoczeniem wskazywałem na powyższe uzależnienie się organizacji robotniczej od pracodawców posłowi Mańkowskiemu i posłowi na Sejm Gdański [Antoniemu] Lenzionowi. Obaj ci panowie podzielili mój punkt widzenia, że organizacja robotnicza winna być w kontakcie z pracodawcami, jednakże zachować musi całkowitą niezależność od pracodawców i samodzielność w postępowaniu. Zdecydowali więc przenieść Mateckiego do Poznania. Tym niemniej decyzja ta nie została przeprowadzona i Matecki w dalszym ciągu stoi na czele organizacji robotniczej, będąc jednocześnie wykonawcą poleceń pracodawców. Siłą więc rzeczy robotniczej pracy organizacyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu

<sup>4</sup> W oryginale „Nejmana”.

nie ma.

Związek [Zawodowy] Transportowców skupia w sobie zaledwie kilkudziesięciu marynarzy, których reszta miała wejść do Zjednoczenia, jednakże przez Zjednoczenie zorganizowaną nie została i dzisiaj jest poza organizacjami.

Natomiast Zjednoczenie Zawodowe [Polskie] organizacyjnie znajduje się dzisiaj w tej sytuacji, że gdyby przyszli [na] teren Gdyni bojowi przedstawiciele jakiejś innej organizacji robotniczej, Zjednoczenie Zawodowe [Polskie] spotkałby los „murów Jerycha”. Uważam więc, że w interesie Państwa [Polskiego] [na]leży przystąpić do utworzenia na terenie robotniczej organizacji prorządowej, mianowicie Federacji Pracy. Kwestię tę uważam za nader aktualną i ważną. Praktycznie przystąpić by należało do rzeczy w ten sposób, że dwaj, czy trzej robotnicy z tej organizacji winni przybyć na teren Gdyni, gdzie ulokowani by byli w firmach, skąd rozpoczęliby pracę organizacyjną pomiędzy robotnikami.

## **II. PRZEGLĄD PRASY.**

Dotychczasowy redaktor „Gazety Morskiej” w Gdyni, [Waldemar] Downarowicz, otrzymał z Poznania wymówienie rozwiązania umowy. W związku z powyższym Downarowicz czyni pewne kroki, by w Gdyni założyć nowe pismo. Akcja jego, moim zdaniem, nie zostanie uwieczniona pomyślnym skutkiem, gdyż Downarowicz nie przedstawia [sobą typu] dziennikarza w ścisłym tego słowa znaczeniu, który by był wszędzie i widział wszystko. Raczej jest to typ pozbawionego większej inicjatywy urzędnika, nie lubiącego zbyt natężyć umysłu, czy też wyszukiwać nowych zagadnień. Sama „Gazeta Morska” nie posiada znaczenia dla wybrzeża polskiego. Zbyt mało bowiem podaje materiału, dotyczącego zagadnień morskich. Najlepiej może kolportowanym jest w Gdyni, a ostatnio i w Pucku, „Dziennik Gdyniński”, w którym ostatnio redaktorem odpowiedzialnym został Jan Żyszkowski. Właściciel i wydawca „Dziennika Gdynińskiego”, [Bolesław] Kielbratowski, jest za mało inteligentnym i zbyt słabo przygotowanym zawodowo na dobrego dziennikarza. Tym niemniej jednak jako solidny człowiek powoli zyskuje sobie uznanie. Gdyby w Gdyni doszło do stworzenia poważnego dziennika, uważam, że nie należałoby [przekreślać] Kielbratowskiego i jego wydawnictwa, które aczkolwiek redagowane [jest] słabo, jednakże trzyma się i należy przypuszczać, [że] utrzyma się nadal. „Kurjer Gdyniński”, „Gazeta Gdynińska” w dalszym ciągu nie wymagają większych rozwiązań. Dział gdyniński w „Gońcu Nadwiślańskim” został zlikwidowany na skutek rozejścia się redakcji „Gońca” z prowadzącym ten dział p. [Włodzimierzem] Pełką.

## **III. RUCH POLITYCZNY.**

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w dalszym ciągu nie przejawia żadnej inicjatywy i nie utrzymuje kontaktu z przedstawicielem BBWR na terenie Gdyni. Sytuację stara się wykorzystać NPR prawica, która powoli wciska się do organizacji rzemieślniczych, kupieckich i robotniczych, narzucając im swój światopogląd i nastrojając do tworzenia opozycji w stosunku do obecnego Rządu. PPS również na razie nie akcentuje silnie swej obecności na wybrzeżu. Stronnictwo Narodowe w Gdyni nie występuje. Wprawdzie jest pewna grupa zwolenników tej organizacji, tym niemniej jako ludzie przeważnie inteligentni zdają sobie sprawę, że gdzie jak gdzie, ale w Gdyni, która jest dziełem obecnego Rządu nie można temu Rządowi tworzyć opozycji.

Zdaniem moim bezczynność BBWR w Gdyni powinna się skończyć. Gdynia jako taka może być jedną z najsilniej zorganizowanych w Polsce miejscowości stających do harmonijnej współpracy z R[z]ądem.

## **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

W niedzielę dnia 30 czerwca br. odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w lokalu [Franciszka] Grzegowskiego. Tego samego dnia odbyło się zebranie [Katolickiego] Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej.

W tygodniu sprawozdawczym Towarzystwo Rzemieślników Katolickich obchodziło uroczystość poświęcenia swojego sztandaru. W uroczystości brały udział inne towarzystwa i delegacje oraz przedstawiciele władz i urzędów. Po uroczystym nabożeństwie nastąpiło składanie i wbijanie gwoździ pamiątkowych, po czym [odbyły się] liczne przemówienia.

Przy udziale licznie zgromadzonych członków w dniu 4 bm. odbyło się zebranie Związku Podoficerów Rezerwy [Rzeczypospolitej Polskiej]. Między innymi omawiano sprawę jednolitego umundurowania członków. Poza tym wybrano komisję, która w imieniu Związku witaby większe wycieczki i zjazdy w Gdyni.

W dniu 5 bm. odbyło się zebranie [Kurkowego] Bractwa Strzeleckiego. Na zebraniu omawiano tylko sprawy organizacyjne.

W tym samym dniu odbyło swe zebranie Towarzystwo Śpiewackie „Dzwon Baltycki”. Między innymi omawiano sprawę wzięcia udziału w Okręgowym Zjeździe Śpiewackim w Kartuzach. W dalszym ciągu obrad wybrano nowego sekretarza i skarbnika.

W ubiegłą niedzielę, dnia 7 bm., odbyły się zebrania miejscowego Koła Inwalidów Wojennych RP oraz Towarzystwa Rzemieślników Katolickich. Poza sprawami organizacyjnymi nie omawiano ważniejszych spraw.

Dnia 6 lipca br. na zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Gdyni dłuższy referat o celach i dążeniach P[olskiego] C[zerwonego] K[rzyża] wygłosił delegat z Warszawy p. Podulak. W dyskusji zarząd miejscowy uskarżał się na dość nieprzychylnie stanowisko Magistratu Gdyni do zamierzeń PCK. Gdyniński Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządził stację ratowniczą przy łązienkach miejskich. W końcu omawiano sprawy organizacyjne, związane z urządzeniem wielkiego tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, jaki odbędzie się w Gdyni w dniach od 1 do 8 sierpnia.

**V. SEKTY RELIGIJNE.** Sprawozdanie negatywne.

**VI. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.** Sprawozdanie negatywne.

**VII. RUCH WYWROTOWY.** Sprawozdanie negatywne.

**VIII. RUCH ZAWODOWY.**

Związek Pracowników Kupieckich odbył swoje zebranie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do sprawozdania z pracy zarządu. Poza tym omawiano inne sprawy organizacyjne.

W dniu 4 lipca br. Cech Malarzy i Lakierników odbył swoje zebranie kwartalne.

W tygodniu sprawozdawczym odbyło się zebranie członków Towarzystwa Urzędników Miejskich w Gdyni. Wobec rezygnacji zarządu dokonano wyboru nowego zarządu. Nowy zarząd wysunął swoje tezy przyszłej pracy. Dnia 9 lipca br. odbyło się zebranie Towarzystwa Drobnych Kupców. Po zagajeniu i odczytaniu komunikatów głównego zarządu z Grudziądza omawiano sprawę kiosków przy ul. Portowej, które Starostwo Grodzkie ostatnio nakazuje [likwidować]. W końcu dłuższe przemówienia na temat wyborów do Rady Miejskiej wygłosił kandydat na radnego z listy Bloku Gospodarczego, p. [Andrzej] Stróżyński.

**IX. STRAJKI.** Sprawozdanie negatywne.

**X. STAN BEZPIECZEŃSTWA.**

Czyniąc pewnego rodzaju charakterystykę stanu bezpieczeństwa w Gdyni stwierdzić należy, że wszedł on w pewnego rodzaju skostnienie, przyjmując formę papierowych załatwień. Policja Państwowa dzisiaj nie ingeruje, nie tłumaczy i przedkłada, nie likwiduje pewnych przejawów niepożądanych dla życia zbiorowego, a sporządza na wszystko doniesienie karne, których ilość z każdym miesiącem wzrasta. W drugiej połowie kwietnia [złożono] 166 doniesień karnych, w maju 357, w czerwcu 511, [a] przez 10 dni lipca 197. Jeżeli stan ten nie ulegnie zmianie to Gdynia osiągnie rekord w nakładaniu kar na mieszkańców, dla których grzywny administracyjne tworzyć mają bardzo poważną kwotę podatkową. Na powyższy nienormalny, według mojego zdania, stan rzeczy zwracam uwagę komisarzowi [Józefowi] Sozańskiemu, który jednakże chce to sprowadzić na grunt osobistej niechęci ku niemu, od czego jestem bardzo daleki i przeciwko czemu muszę się zastrzec.

Moim zdaniem bowiem pisanie papierków do Starostwa w formie doniesień policyjnych nie ukróci masowej kradzieży węgla w porcie, nie ukróci wywożenia nocami śmieci na place niezabudowane i na teren portowy, nie zmniejszy ilości pijanych awanturników na ulicach, nie usunie z ulic Gdyni żebractwa. Komisarz Sozański [po]winien otrzymać od swoich przełożonych władz dyrektywy, że w Gdyni papierki nie wystarczą.

W okresie sprawozdawczym [za]notowano 21 wypadków kradzieży z włamaniem, 4 wypadki sprzeniewierzenia, sporządzono 22 doniesienia policyjne za opilstwo i awantury, 41 za przekroczenie przepisów drogowych i samochodowych, 29 za stan anty-sanitarny, 21 za przekroczenie przepisów meldunkowych oraz za przekroczenie rozporządzenia, o godzinach handlu. Stwierdzono 1 wypadek nielegalnego przekroczenia granicy, 9 wypadków chodzenia po torach kolejowych, 5 wypadków pobicia i 2 przekroczenie ustawy przemysłowej.

**XI. SYTUACJA NADGRANICZNA.** Sprawozdanie negatywne.

**XII. SZPIEGOSTWO.** Sprawozdanie negatywne.

**XIII. RÓŻNE.** Sprawozdanie negatywne.

1929 lipiec 18, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr II.BB.5 Starosty Grodzkiego w Gdyni za czas od 11 do 17 lipca 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 29-35.

### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Akcja przedwyborcza rozwija się do tego czasu bez jakichkolwiek ekscesów. Również nie nadano jej jeszcze tego tempa, jakie cechuje zwykle okresy publicznego ścierania się różnych poglądów i kierunków. Kandydat z NPR Bloku Gospodarczego, [A.] Małeckie, prezes miejscowego Oddziału Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jest już w Poznaniu dokąd został przeniesiony, jak mówi Centrala Zjednoczenia, [lub] dokąd wyjechał na urlop, jak twierdzą zwolennicy Małeckiego. Pomiedzy kandydatami Bloku Gospodarczego jest stosunkowo dużo osób, które nie mają zupełnie wyraźnej przeszłości. Pewnym utrudnieniem wyborów będzie umieszczenie przez Magistrat lokali wyborczych dla całego miasta, z wyjątkiem jedynie dzielnicy oksywskiej, w jednym budynku szkolnym, mimo, że w swoim czasie przedkładałem Magistratowi konieczność umieszczenia lokali wyborczych w poszczególnych dzielnicach.

W kwestii robotniczej nie ma żadnych zmian na lepsze. Inspektoratu Pracy w dalszym ciągu nie ma w Gdyni, a [jego] siedzibą jest Wejherowo. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jak twierdzi Inspektor Pracy, nie ma bowiem kredytów na wynajęcie w Gdyni odpowiedniego lokalu na pomieszczenia biur. A stwierdzić trzeba, że ilość wypadków, w porcie na skutek braku kontroli miejsc i warsztatów pracy przez Inspektora, ustawicznie wzrasta.

W dziale sanitarnym również nie widać poprawy. Wypadki tyfusu brzuszego pojawiają się w ostatnich miesiącach zbyt często. W danej chwili w Szpitalu Epidemicznym na Grabowie, uruchomionym zaledwie częściowo przez samorząd miejski, leczą się dwie osoby. Ujawnienie tych rzeczy jednakże mogłoby ujemnie odbić się na rozwoju portu gdyńskiego.

Napływ wycieczek do Gdyni jest w dalszym ciągu bardzo duży. Dotyczy to zarówno wycieczek z wewnątrz kraju na wybrzeże, jak i Polaków ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki do Polski oraz wycieczek przedstawicieli, czy to prasy, czy też pewnych organizacji, względnie korporacji zagranicznych. Wszystkie te wycieczki są w Gdyni odpowiednio informowane [...], a co jest rzeczą nie mniej ważną otoczone należytą opieką.

### **II. PRZEGLĄD PRASY.**

„Gazeta Morska” wychodząca jako odbitka „Gazety Morskiej” w Poznaniu z dodaniem bardzo słabej kroniki wybrzeża nie wymaga większego omawiania. Dotychczasowy redaktor [Waldemar] Downarowicz wobec wypowiedzianego mu stosunku służbowego, usiłuje nabyć „Gazetę Morską”, by wydawać [ją] na wybrzeżu jako organ własny, naturalnie przerzucając druk gazety z Poznania do Gdyni. „Dziennik Gdyński” z [Bolesławem] Kielbratowskim na czele, staje po stronie Bloku Pracy. „Gazeta Gdyńska” popiera NPR Bloku Gospodarczego. „Kurjer Gdyński” zdecydowanego stanowiska nie zajął.

### **III. RUCH POLITYCZNY.**

Akcja w kierunku zorganizowania Federacji Pracy w Gdyni została już rozpoczęta [i] prowadzą ją na miejscu Kowalski i Barcz. Major [Marian] Kuliczkowski z BBWR nadesłał do Gdyni ni[e]jakiego Mozura, zatrudnianego dotychczas we frakcji PPS w Grudziądzu, który winien poprowadzić na miejscu Federację Pracy. Moim zdaniem wybór jest mało trafny, gdyż Mozur ma dosyć roboty politycznej. Chciałby w Gdyni otrzymać pracę, by się uniezależnić. Poza tym powiedziałbym, że nie cechuje go zbyt duża dyskretność. Inne organizacje polityczne, poza NPR, nie przejawiają większej działalności.

### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

W dniu 16 lipca br. odbył się koncert pianisty Franciszka Łukasiewicza - dyrektora muzycznego Radiostacji Poznańskiej, Część dochodu przeznaczono na rozbudowę miejscowego kościoła.

W okresie sprawozdawczym przedstawienie pod gołym niebem pod tytułem: „Świt Dzień i Noc” odegrał Objazdowy Teatr Warszawski.

Pod przewodnictwem p. dyrektora [Maksymiliana] Bergera odbyło się zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej. Tematem obrad była sprawa Tygodnia Macierzy Szkolnej na Wybrzeżu Polskim, który odbędzie się w dniach od 14 do 21 lipca br. Zebranie było bardzo liczne.

Zaraz po zebraniu Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża i komitetu organizacyjnego Tygodnia Czerwonego Krzyża, który odbędzie się w czasie od 1 do 8 sierpnia. Uchwalono bardzo obszerny i urozmaicony program uroczystości.

Dnia 15 bm. odbył swe zebranie Chór Kościelny im. Św. Cecylii w Oksywiu, podczas którego omawiano sprawy organizacyjne oraz przyjmowano nowych członków.

W tygodniu sprawozdawczym odbyło się zebranie Związku Towarzystw [w Gdyni]. Związek ten liczy obecnie 50 członków, reprezentując także ilość rozmaitych organizacji. W sprawie wyborów do Rady Miejskiej, Związek nie zajmuje żadnego stanowiska i pozostawia wszystkim organizacjom wolną rękę. Głównym punktem obrad było uchwalenie statutu oraz sprawa składek.

W ubiegłą niedzielę odbyły się zebrania miejscowego koła Związku Inwalidów Wojennych [Rzeczypospolitej Polskiej], [Katolickiego] Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej w Gdyni oraz zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich.

Tego samego dnia zwołano zebranie koleżeńskie celem omówienia założenia pierwszej placówki morskiej [Związku] Hal[li]erczyków.

Na odbytym zebraniu Związku Inwalidów Wojennych RP prowadzono żywą dyskusję w sprawach wyborów do Rady Miejskiej. W końcu uchwalono agitować i głosować za Blokiem Pracy. Poza tym przedłożono sprawozdanie kasowe i zarządu związku.

**V. SPRAWY RELIGIJNE.** Sprawozdanie negatywne.

**VI. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.**

Przejawów godnych uwagi nie notowano.

**VII. RUCH WYWROTOWY.** Sprawozdanie negatywne.

**VIII. RUCH ZAWODOWY**

Ruch zawodowy okazał w tygodniu sprawozdawczym małą ruchliwość. Z miejscowych organizacji zawodowych żadna z nich nie odbyła zebrania.

**IX. STRAJKI.** Sprawozdanie negatywne.

**X. STAN BEZPIECZEŃSTWA.**

Stosunek Kierownika Komisarjatu Policji Państwowej w Gdyni, komisarza [Józefa] Sozańskiego, do Starostwa Grodzkiego winien w najkrótszym czasie ulec wyjaśnieniu i zmianie. Nie informowanie bowiem Starosty po kilka dni z rządu o ważniejszych przejawach z działu bezpieczeństwa nie może być nadal utrzymane. Również ulec musi zmianie system zbierania przez komisarza Sozańskiego, bez wiedzy Starosty, materiału przeciwko szeregowi osób, posądzonych jakoby o komunizm, czy szpiegostwo. Rzeczy te bowiem robione są za mało precyzyjnie i przedostają się do wiadomości publicznej, wywołując rozgoryczenie pomiędzy zainteresowanymi ludźmi, skądinąd solidnymi i pełniącymi nader odpowiedzialne funkcje. Gdyby te sprawy były uzgadniane ze Starostwem nie stracono by daremnie energii na wyszukanie komunizmu, czy szpiegostwa, tam gdzie go nie ma. Nie powiadamianie przez komisarza Sozańskiego o ważniejszych przejawach z działu bezpieczeństwa zmusiło mnie do pisemnego zażądania od Komisarza Policji Państwowej, by codziennie [o] wyznaczonej godzinie zgłaszał się u mnie. Z dniem 15 bm. rozpoczął swe czynności Podkomisarz Policji Śledczej<sup>5</sup> w Gdyni. Dla Wydziału Śledczego lokal trzeba będzie wynająć w mieście.

W tygodniu sprawozdawczym sporządzono 16 doniesień policyjnych o przekroczeniu przepisów sanitarnych, 10 o przekroczeniu przepisów progowych, 6 o niezastosowanie się do ustawy przemysłowej, oraz 9 [dotyczących] wypadków samowolnego chodzenia po torach kolejowych. [Za]notowano jeden wypadek nielegalnego przekroczenia granicy, 15 kradzieży zwykłych i 2 wypadki kradzieży z włamaniem z bronią w rękę.

**XI. SYTUACJA NADGRANICZNA.** Sprawozdanie negatywne.

**XII. SZPIEGOSTWO I DYWERSJA.** Sprawozdanie negatywne.

<sup>5</sup> Chodzi o Urząd Śledczy, autonomiczną, wydzieloną komórkę organizacyjną Policji Państwowej.

### **XIII. RÓŻNE.**

Przy robotach budowlanych magazynu portowego nieszczęśliwemu wypadkowi uległ uczeń murarski Stanisław Nowaczek, uszkodziwszy sobie stopę prawej nogi. Dnia 9 lipca przy budowie kranów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Brunon Hinc, łamiąc sobie żebro.

6

1929 lipiec 24, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 154/Pf. p.o. Starosty Grodzkiego w Gdyni Władysława Stanisławskiego za czas od 18 do 24 lipca 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 37-44.

### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Akcja przedwyborcza nabiera pewnego rozpędu, aczkolwiek nie nadano jej jeszcze właściwego tempa. Blok Pracy, będący listą prorządową, zorganizował szereg zebrań w stowarzyszeniach, a w ostatnim tygodniu przedwyborczym planuje przejść do tak zwanych „masówek”. Również Zjednoczenie Gospodarcze ujawnia żywą działalność agitacyjną. Jako metodę Zjednoczenie Gospodarcze obróło utracanie pewnych jednostek z listy Bloku Pracy. Metoda ta jednak, jak do tego czasu, nie wydała żadnych owoców. Lista [Józefa] Głowczewskiego nie budzi żadnego zainteresowania.

Żadnych większych robót w okresie sprawozdawczym nie rozpoczęto i sytuacja na rynku roboczym nie uległa zmianie. Ze swej strony uważam za konieczne podkreślić ważność robót przy budowie linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia oraz robót przy rozbudowie węzła kolejowego w Gdyni. Wstrzymanie tych prac zahamuje bowiem w już najbliższym czasie wzrost tonażu w porcie gdyńskim, a tym samym przyczyni się do ograniczenia eksportu. Zdolność przepustowa dotychczasowej linii kolejowej Bydgoszcz-Gdańsk w najlepszych warunkach może być powiększona o 10%. Jeżeli obecny tonaż tej linii określimy na 10 milionów, to wzrost tonażu wyniesie zaledwie 1 milion ton, podczas gdy wzrost tonażu portu gdyńskiego w bieżącym roku planowany jest [na] 2 miliony. Z powyższego wynika, że pod koniec roku albo nastąpi wstrzymanie wzrostu przeładunkowego w porcie gdyńskim, albo też utrzyma się ono kosztem portu gdańskiego. W każdym razie przewidywać należy zmniejszenie się eksportu, gdyż koleje nie będą w [stanie] dowieźć do obydwóch portów tej ilości towarów, jakie mogłyby być przeładowane. Abstrahując więc od kwestii socjalnej, należy roboty na linii Bydgoszcz-Gdynia i w samej Gdyni rozpocząć i prowadzić w szybkim tempie [nie] tylko gospodarczym, a częściowo i politycznym. Budowa tej linii, skracającej odległość od kopalń do portu i omijającej Gdańsk, spędza bowiem sen z oczu gdańszczanom i szachuje ich nie mniej niż budowa portu w Gdyni.

Mimo wielokrotnych przyrzeczeń Departamentu Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Starostwo Grodzkie w Gdyni do dziś dnia nie otrzymało aparatu dezynfekcyjnego. Dowodzi to, że żywotne kwestie gdyńskie nie mają należytego zrozumienia u miarodajnych czynników. A stwierdzić trzeba, że szpital dla chorób zakaźnych na Grabowie stale posiada wśród swych pacjentów chorych na tyfus z Gdyni. Właściwe rozwiązanie znaleźć [po] winna w końcu również kwestia hotelu robotniczego na Grabowie, który w danej chwili opróżniony z lokatorów, jest gruntownie czyszczony i dezynfekowany.

[...] W ostatnim czasie założono w Gdyni z inicjatywy osób miejscowych, Bank Morski sp[ółka]. z o[graniczoną]. p[oręką]. Kapitał zakładowy, na razie tylko z[a]deklarowany, wynosić będzie 30 tysięcy złotych, poręka trzykrotna. Odpowiedzialność więc Banku [wynosi] 90 tysięcy złotych. Jest to zbyt skromny zaczątek jak na Gdynię i nasuwają się wątpliwości, czy koszty administracyjne itp. wydatki nie obciążą nadmiernie nowej placówki, na czele której stanął mecenas [Hilary] Ewert-Krzemieniecki<sup>6</sup>.

### **II. PRZEGLĄD PRASY.**

Materiału zasługującego na omawianie miejscowa prasa nie podaje.

### **III. RUCH POLITYCZNY.**

NPR poza pracami związanymi z wyborami do Rady Miejskiej nie przejawia żadnej działalności. Również nie przejawia inicjatywy BBWR. Blok Federacji Pracy prowadzą Kowalski i Barczak. Mozur powrócił do Grudziądza.

<sup>6</sup> W oryginale „Krzemieniecki”.

#### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

W tygodniu sprawozdawczym zespół polskich artystów malarzy urządził wystawę obrazów w sali „Casino”. Zespół stanowi trzydziestu kilku artystów.

Dnia 21 bm. artystka Opery Warszawskiej, p. Zofia Wojnowska, urządziła w sali „Domu Zdrojowego” koncert wokalny.

Teatr Regionalny p. [Tadeusza] Skarżyńskiego odegrał w okresie sprawozdawczym po raz wtóry sztukę pt. „Wesele kurpiowskie”<sup>7</sup>.

W dniach 20 i 21 [bm.] odbyły się w Gdyni zawody konne organizowane przez Pomorskie Towarzystwo Turystyczne Zachęty do Hodowli Koni.

W tygodniu sprawozdawczym odbyło się zebranie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej. Omawiano sprawy związane z wybudowaniem domków na terenie zakupionym przez spółdzielnię. Podnoszono zarzuty przeciwko Magistratowi, że stara się przeszkadzać spółdzielniom w wykonywaniu ich zażądań.

Dnia 17 bm. odbyło się zebranie [Związku] Podoficerów Rezerwy RP Koła Gdynia. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne.

Następnego dnia odbyło się zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, podczas którego omawiano tylko sprawy organizacyjne.

W niedzielę dnia 21 bm. odbyły się zebrania [Katolickiego] Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej w Gdyni oraz Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

#### 7

1929 lipiec 31, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 154/Pf. p.o. Starosty Grodzkiego w Gdyni Władysława Staniszewskiego za czas od 25 do 31 lipca 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 46-52.

#### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

W okresie sprawozdawczym odbył się szereg wieców w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Największe powołanie [miał] i najbardziej rzeczowo poprowadzony był wiec Blok[u] Pracy zorganizowany w niedzielę 28 bm. w godzinach południowych przez dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego [Maksymiliana] Bergera. W rzeczowym referacie dyrektor Berger przedłożył zebrany postulaty, jakie wysuwają zwolennicy listy Nr 3, to jest Bloku Pracy.

Są to: naczelnym postulatem, by urzędnicy miejscy byli grzeczni w stosunku do publiczności i życzliwie ją traktowali. Rada Miejska musi zdobyć sobie zaufanie Rządu z jednej, strony a miejscowego społeczeństwa z drugiej strony. Samorząd musi dorosnąć do tezy, że Gdynia jest dla całej Polski i że to, co się w Gdyni tworzy ma znaczenie nie tylko lokalne, ale ogólnopolskie. Rada Miejska będzie musiała się dobrze zastanowić nad sposobami wykończenia źle prowadzonej kanalizacji, nad zaopatrzeniem ludności w wodę, gaz, zorganizować usuwanie nieczystości z miasta, dać możliwość ludności zaopatrzenia się w zdrowe mięso itp. W dziale szkolnictwa należy stwierdzić, że obecne lokale szkolne nie wystarczają potrzebom dziatwy. Również rozwój gimnazjum nie nadąża za rozrostem miasta. W dziale opieki społecznej Rada Miejska nie może przejść do porządku dziennego nad nędzą inwalidów, brakiem schronisk dla starców i sierot. Przyszła Rada Miejska również musi się wypowiedzieć odnośnie utworzenia w Gdyni wszystkich urzędów [pierwszej] instancji, zarówno państwowych jak i opiekuńczych. Zarówno sam referat, jak i dyskusja, miały przebieg rzeczowy i spokojny. Przybyłych na zebranie zwolenników listy Nr 1 [Karola] Neumanna i Nr 2 [Józefa] Główczewskiego z zamiarem wywołania burd uspokojono bez dopuszczenia do incydentu. Obecnych na zebraniu było około 300 osób.

Tegoż samego dnia w godzinach popołudniowych odbył się wiec zwołany przez Główczewskiego, lista Nr 2. Przewodził sam Główczewski, który atakował po kolei kandydatów z listy Nr 3. Treścią jego przemówienia było udowodnienie, że biednym gdyńskim rybakom stała się krzywda na skutek budowy portu, że po taniej cenie zabrano im ziemię pod port, że rybaków chce się wyrzucić z Gdyni, że nie dopuszcza się w gdyńskim kościele nabożeństw w języku niemieckim, że samorząd gnębi [Augustyna] Krauzego, że zaangażowano do Magistratu tyl[uj

<sup>7</sup> W oryginale: „Wesele na Kurpiach”.

urzędników, iż na ich pobory zamiast 12 tysięcy miesięcznie, jak było za Krauzego, wydaje się obecnie 65 tysięcy, nie dając ludności nic w zamian. Po przemówieniach Główczewskiego wyłoniła się burzliwa dyskusja, w rezultacie której organizatorzy, zmuszeni byli rozwiązać wiec. Obecnych [było] około 200 osób.

Tego samego dnia w godzinach wieczorowych lista Nr 2, zorganizowała drugi wiec na Oksywiu. Przewodniczył Teodor Miotk, prezes byłej Rady Miejskiej. Przemawiał również Główczewski w tym samym tonie jak i uprzednio. Zebranie miało charakter burzliwy i zostało rozwiązane przez organizatorów. Obecnych [było] około 60 osób.

W konsekwencji wystąpienia Główczewskiego żądającego na wiecu niedzielnym niemieckich nabożeństw w kościele w Gdyni, zwołano na dzień 30 bm. zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw, istniejących w Gdyni, na którym Główczewskiego, będącego prezesem Związku Rybaków wyrzucono z sali, jako szkodnika sprawy polskiej, działającego na rzecz Niemców. Zachowanie Główczewskiego przekazano prasie jako rzecz godną potępienia przez całe społeczeństwo.

Samorząd miejski otrzymał pewne sumy od Państwa na dalsze roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Rozpoczęto więc prace na ulicach, a tym samym zmniejszyła się ilość ludzi poszukujących pracy. Wkrótce mają być rozpoczęte roboty przy budowie kolonii robotniczej na Grabowie. Według zapowiedzi Prezydenta do zimy ma być wykończonych 90 mieszkań. Również naprzód posuwa się budowa przez miasto hotelu robotniczego, który przed jesienią powinien być wykończony.

W okresie sprawozdawczym przybyli do Gdyni: Pan Minister Przemysłu i Handlu [Eugeniusz Kwiatkowski] oraz Pan Minister Skarbu [Czesław Klarnier]. Celem przyjazdu Pana Ministra Przemysłu i Handlu było skontrolowanie postępu robót w porcie. Natomiast Pan Minister Skarbu chciał się osobiście zapoznać z zagadnieniem gdyńskim, na który Skarb Państwa toży pieniądze.

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Międzyministerialnej dla Spraw Rozbudowy Gdyni. Między innymi zdecydowano, że szpital miejski ma być budowany na terenach majątku państwowego Redłowo. Wbrew opozycji przedstawicieli Magistratu uchwalono za konieczne przekazać na potrzeby prowizorycznego budownictwa robotniczego tereny państwowe na Witominie, a to zgodnie z referatem p. Naczelnika Wydziału [Pracy, Opieki i ] Zdrowia w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, doktora [Andrzeja Władysława] Krysińskiego.

W dniu 30 bm. przybyła do Gdyni eskadra okrętów włoskich pod dowództwem admirała Rota<sup>8</sup>, który złożył wizytę Dowódcy Floty [wiceadmirałowi Jerzemu Świrskiemu], przedstawicielowi Marszałka Piłsudskiego, generałowi [Stanisławowi] Burhardt-Bukackiemu, Staroście Grodzkiemu [Władysławowi Staniszewskiemu] i Prezydentowi Miasta [Mieczysławowi Bilkowi], otrzymując od nich rewizytę na krążowniku „Pisa”.

Przybyłe do Gdyni wycieczki Polaków ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki załatwione były szybko, sprawnie i najbliższymi pociągami odjechały do Warszawy, czy też Poznania.

## **II. PRZEGLĄD PRASY.**

„Gazeta Zachodnia” i „Gazeta Morska” przechodzą kryzys finansowy, spowodowany, według oświadczenia redaktora [Józefa] Retingera, defraudacją w kancelarii rejenta [Witolda] Jeszke w Poznaniu. W czasie swego pobytu w Gdyni redaktor Retinger sam doszedł do przekonania, że dalsze wydawanie „Gazety Morskiej” w obecnej formie mija się z celem. Dlatego też oświadczył, że nabyte zostaną jeden, względnie dwa linotypy oraz płaskie maszyny drukarski, celem drukowania na miejscu w Gdyni, począwszy od 1 września br., przynajmniej czterech stron „Gazety Morskiej”. Ożyła więc teza jaką wysuwałem od dawna, że łączność „Gazety Morskiej” i [„Gazety] Zachodniej” polegać może na dostarczaniu przez „Gazetę Zachodnią” „Gazecie Morskiej” artykułów politycznych i wiadomości telegraficznych. Reszta, zarówno pisana, jak i drukowana, [po]winna być na miejscu. W obecnej formie „Gazeta Morska” podaje bardzo mało materiału gdyńskiego, mimo przekazywania go w drodze telefonicznej do Poznania.

„Dziennik Gdyński” całkowicie stanął do dyspozycji Bloku Pracy przy obecnych wyborach do Rady Miejskiej.

„Kurjer Gdyński” nie występuje zasadniczo przeciwko Rządowi, aczkolwiek od czasu do czasu lubi wykazać swoją niezależność.

„Gazeta Gdyńska” w stosunku do obecnych władz również zajmuje stanowisko lojalne.

## **III. RUCH POLITYCZNY.**

Ważniejszych przejawów nie było.

<sup>8</sup> W oryginale „Rotta”.

#### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

W dniu 25 lipca br. zespół „Reduty”, z p. Juliuszem Osterwą na czele, odegrał komedię [Stefana] Żeromskiego pod tytułem „Uciekła mi przepióreczka”.

W dniu 1 sierpnia rozpoczyna się Tydzień Czerwonego Krzyża z bardzo urozmaiconym programem.

W okresie sprawozdawczym odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Muzycznego, podczas którego wybrano komitet organizacyjny. Głównym celem towarzystwa będzie uruchomienie szkoły muzycznej w Gdyni. Bardzo wielką ruchliwość okazuje kółko muzyczne „Dzwon Bałtycki”. Na konkursie okręgowym zdobyło [pierwszą] nagrodę. Kółko urządza dwa razy tygodniowo lekcje śpiewu.

W ubiegłą niedzielę miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządzało próbne strzelanie.

8

1929 sierpień 8, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr II.BB.4.Pf. Mariana Semraua  
[w zastępstwie Starosty Grodzkiego w Gdyni] za czas od 1 do 7 sierpnia 1929  
roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 54-60.

#### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Przeprowadzone w dniu 4 sierpnia br. wybory do Rady Miejskiej w Gdyni wykazały minimalne zainteresowanie ludności sprawami miejskimi. Głosowało bowiem zaledwie 22% zapisanych do list. Wobec tak małej ilości głosujących rezultat wyborów przyniósł niespodziankę zwłaszcza w stosunku do listy Nr 2 [Józefa] Główniczewskiego, za którym widzieć należy byłego burmistrza [Augustyna] Krauzego. Zwolennicy tej listy głosowali w 90%. Zawód spotkał listę Nr 1. [Karola] Neumanna, zwłaszcza ze strony Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które przyrzekało tej liście przynajmniej 700 głosów, gdyż na tę liczbę „zjednoczeniowcy” obliczali swych członków i sympatyków. W rzeczywistości jednak, jak dzisiaj sami jedyńkowcy mówią, na listę Nr 1 głosowało zaledwie kilkunastu robotników. Dowodzi to całkowitego rozprężenia w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim i jeszcze raz potwierdza słuszność postawionej przeze mnie tezy, że największy czas [by] przystąpić do przejścia ponad Zjednoczeniem Zawodowym [Polskim] i skupienia robotników w innej organizacji. Listę Nr 3 spotkała niespodzianka ze strony inteligencji, która nie przyjęła udziału w wyborach. Ta zaś część inteligencji, która przystąpiła do głosowania ze zdziwieniem skonstatowała, że nie była umieszczona na liście wyborców.

Gdyby szukać przyczyn jakie doprowadziły do tego rodzaju rezultatów wyborczych, to są one widoczne i nie [są] trudne do odnalezienia. Przede wszystkim należy stwierdzić, że obecny zarząd miastem czynił wszystko, by wybory wypadły jak najgorzej. W obecnym zarządzie miastem w dalszym ciągu dominuje bowiem kierunek skasowania samorządu w Gdyni i utrzymania komisarycznego zarządu. Tylko ten sposób administrowania miastem może pozostawić obecnych ludzi na dotychczasowych stanowiskach i obecny kierunek może być kontynuowany w dalszym ciągu. Tym się też tłumaczy, że listy wyborców sporządzone zostały bardzo niestarannie, obejmując plus-minus 80% uprawnionych do głosowania. Poza tym, mimo moich nalegań, nie ogłoszono ludności plakatami [informacji] o wyłożeniu do sprawdzenia spisu wyborców. 90% ludności miasta Gdyni nie wiedziała o sporządzeniu list wyborczych i [ich] wyłożeniu. A ci, którzy przychodzili sprawdzać mieli dużo zastrzeżeń [do sposobu] traktowania ich przez dyżurujących urzędników miejskich. Wynikły więc takie kurioza, że na listach wyborczych nie były umieszczone nazwiska długoletnich mieszkańców Gdyni jak [np.]: [Julian] Rummel, Bernard Bączkowski, [Hilary] Ewert-Krzemieniewski itd. Poza tym wbrew mojej woli ustalono w Magistracie, że całe miasto, z wyjątkiem dzielnicy Oksywie, mimo terytorialnej rozciągłości musiało głosować w jednym budynku, a mianowicie w szkole powszechnej i było to jedną z najważniejszych przyczyn dlaczego tak znikomy odsetek stanął do urn. Dzielnice: Grabowo, Świ[ęty]. Jan i druga część Kamiennej Góry były zbyt oddalone od lokalu wyborczego, by ludność mogła tłumnie stanąć do wyborów. Najważniejszą natomiast przyczyną, która odstraszała podzielała na inteligencję i skłoniła ją do nie przyjmowania udziału w wyborach były wiadomości, rozszerzone przez obecny zarząd miastem, że wybory [d]o samorządu są tylko czczą formalnością i że nowo wybrana Rada Miejska będzie rozwiązana, utrzymany natomiast zostanie zarząd komisaryczny. Jako konsekwencja wyniku wyborów zachodzi pytanie czy Rada Miejska w tym

składzie zdolna jest do współpracy z Rządem i czy da się utworzyć w tym zespole większość zdolną do takiej współpracy. W tym kierunku czynione są wysiłki przez kandydatów Nr 3 i wszelkie dane mówią, że do liczby siedmiu, przeprowadzonej przez listę Nr 3, doliczyć będzie można [Franciszka] Grzegowskiego, [Włodzimierza] Pietruszewicza, [Wacława] Ostojkiego, a ewentualnie i pozostałych dwóch kandydatów listy Nr 1. Pertraktacje jednakże jeszcze nie są ukończone. W wypadku gdyby jednak pertraktacje z kandydatami listy Nr 1 nie dały pozytywnego wyniku, moim zdaniem należałoby pójść po linii unieważnienia dotychczasowych wyborów i zarządzenia nowych, podkreślając wyraźnie, że Rząd chce współpracować z Radą Miejską, zdolną objąć całokształt zagadnień gdyńskich. Przyczyn do unieważnienia doszukać by się można [było] chociażby w niedostatecznym powiadomieniu ludności o wyłożeniu spisów wyborców, w wyznaczeniu jednego lokalu dla całej Gdyni z wyjątkiem Oksywiu, a przez to uniemożliwienie ludności wykonania jej obowiązku wyborczego.

W dziale spraw robotniczych sytuacja nie uległa zmianie. W dniu 7 bm. przed biurem Starostwa zebrało się kilkuset robotników, celem interweniowania odnośnie otrzymania pracy. Ponieważ w tym dniu Starosta z powodu przyjazdu Panów Ministrów był w biurze nieobecny, wytłumaczono robotnikom, że Starosta będzie z nimi rozmawiać w tej kwestii w dniu 8 bm. Jako też w tym dniu, w godzinach rannych, zbrali się ponownie bezrobotni, których delegacja została przyjęta przez Starostę. Wytłumaczyłem im obecny stan rzeczy w Gdyni zarówno w dziale budowlanym, jak i portowym. Zapotrzebowanie na ręce robocze w danej chwili oraz w najbliższej przyszłości. Wyjaśniłem, że tak jak ja te rzeczy widzę, to w bieżącym roku mogą się jedynie ruszyć roboty magistrackie na ulicach. Przyrzekłem im interweniować w Magistracie, by Magistrat brał robotników tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, zaś w samym [Państwowym] Urzędzie Pośrednictwa Pracy, żeby przydziałał pracę tym, którzy wcześniej się zarejestrowali. Na tym incydent został wyczerpany i robotnicy rozeszli się.

W okresie sprawozdawczym przybyły do Gdyni cztery wycieczki Polaków ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki w liczbie 10, 53, 50, 140 osób. Większość wycieczkowiczów rozjechała się do rodzin. Wycieczkę weteranów, przybyłą statkiem [s/s] „Lit[h]uania”, powitał w porcie z upoważnienia Głównego Komitetu Przyjęcia Polaków z Ameryki Starosta Grodzki w Gdyni. W dniu 5 bm. bawiła w Gdyni wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, którą z polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych podejmował Starosta Grodzki. W dniu 7 bm. bawili w Gdyni p. Minister Przemysłu i Handlu [Eugeniusz] Kwiatkowski, p. Minister [Virgil] Madgearu i p. [p.o.] Wojewody Pomorskiego [Wiktor Lamot] wraz z szeregiem osób pozamiejscowych. Celem przybycia do Polski p. ministra rumuńskiego było zapoznanie się z warunkami ekonomicznymi oraz zdolnościami tranzytowymi Polski. W dniu 5 bm. odjechała do Gdańska eskadra marynarzy włoskich pod dowództwem admirała Rota.

#### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

Staraniem Czerwonego Krzyża, który w czasie od 1 do 8 sierpnia urządził Tydzień Czerwonego Krzyża odbyły się różne imprezy i składki. Między innymi odbyło się przedstawienie historyczne [pt.] „Kościuszek pod Racławicami”, wystawione przez Teatr Wielkopolski i Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Związek Podoficerów Rezerwy [Rzeczypospolitej Polskiej] odbył swe walne zebranie przy licznych udziałach członków i gości. Na zebraniu wybrano nowy zarząd.

#### **VIII. RUCH ZAWODOWY.**

Dnia 19 lipca br. odbyło się zebranie konstytucyjne Cechu Fryzjerów w Gdyni, na które przybył delegat Izby Rzemieślniczej. Po ukonstytuowaniu się zarządu, uchwalono statut cechu i regulamin Sądu Polubownego. Przy cechu utworzono wydział informacyjny [o] wolnych miejsc[ach] pracy dla czeladników i wydział opieki nad kształcącej się młodzieżą.

W tygodniu sprawozdawczym odbyło się zebranie Towarzystwa Drobnych Kupców Koła w Gdyni. Porządek obrad obejmował sprawy czysto gospodarcze, krótką dyskusję wywołała jedynie sprawa głosowania do Rady Miejskiej. Między innymi omawiano sprawę podatkową, przy czym uchwalono, by zarząd towarzystwa razem z innymi organizacjami wystąpił o obniżenie klasy podatkowej dla kupiectwa m[iasta]. Gdyni.

Towarzystwo Rzemieślników Katolickich na jednym z ostatnich zebrań uchwaliło zwrócić się do właściwych władz o skuteczne zwalczanie i nie przyjmowanie do pracy rzemieślników obcokrajowców.

1929 sierpień 21, Gdynia - Sprawozdanie sytuacyjne Nr 184/Pf. p.o. Starosty Grodzkiego w Gdyni Władysława Stanisławskiego za czas od 8 do 17 sierpnia 1929 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2298, s. 62-68.

### **I. SYTUACJA OGÓLNA.**

Nawiązując do przeprowadzonych wyborów do Rady Miejskiej należy stwierdzić, że zwolennicy Listy Nr 3 złożyli protest przeciwko ważności wyborów. Jako motywy podano te punkty, które wymieniłem w swoim sprawozdaniu z dnia 8 sierpnia br. Gdyby powyższe wybory zostały uznane za nieważne, to z całą pewnością należy przypuszczać, że zwolennicy współpracy z Rządem zdołają przeprowadzić więcej mandatów, gdyż do głosowania stanie większa ilość osób, naturalnie jeżeli zostaną sporządzone dokładnie listy wyborców, należycie ogłosi się o wyłożeniu spisów i utworzy się [ich] dostateczną ilość w odpowiednich punktach lokali wyborczych.

Nie można przejść do porządku dziennego nad przerwaniem prac przy rozbudowie węzła kolejowego w Gdyni oraz nad zmniejszeniem tempa budowy linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia. W jednym z poprzednich swoich sprawozdań omawiałem to zagadnienie, wskazując na niebezpieczeństw[o] jakie grozić będzie nie tylko rozwojowi portu gdyńskiego, ale i rozwojowi naszego eksportu, gdy koleje nie będą mogły dowieźć do portów polskich tej ilości towarów, jaką moglibyśmy pomieścić na rynkach zagranicznych, a przeladować w portach polskich. Dane za miesiąc lipiec wykazują, że w porcie gdańskim przeladowano ponad 500 tysięcy, w porcie gdyńskim ponad 250 tysięcy ton węgla, razem więc powyżej 750 tysięcy, podczas gdy obecna linia kolejowa, przy olbrzymim napięciu woli i energii personelu, przewieźć zdołała 775 tysięcy ton. Po pokryciu eksportu, na wewnętrzne zużycie pozostało niecałe 25 tysięcy ton, z czego lwia część pochłonął węgiel bunkrowy. Same władze kolejowe przyznają, że na dotychczasowej linii nie da się utrzymać przez dłuższy czas tonażu na wysokość 775 tysięcy ton. Wprawdzie niektóre punkty tej linii wytwarzają zatory, nazywane korkami, które Dyrekcja [Okręgowa] Kolei [Państwowych w Gdańsku] usuwa, tym niemniej nie rozwiąże to radykaln[i]e zagadnienia dowozu towarów do polskich portów. Dopiero wykończenie odcinka kolei Bydgoszcz-Gdynia pozwoli podnieść tonaż do miliona stu, względnie miliona dwustu tysięcy ton miesięcznie, co już po kilku latach stanie się liczbą niewystarczającą. Radykalnie problem zostanie rozwiązany po wybudowaniu całej linii Śląsk-Gdynia. W tym duchu wypowiedziała się również Komisja Międzyministerialna [dla Spraw Rozbudowy Gdyni] w dniu 20 bm. Budowa więc zarówno kolei Śląsk-Gdynia, jak i rozbudowa węzła kolejowego w Gdyni, to nie tylko problem społeczny zatrudnienia tej, czy innej ilości bezrobotnych, ale i pierwszorzędny problem ekonomiczny oraz polityczny.

Odnośnie stosunku pomiędzy Starostwem [Grodzkim] a Magistratem, to nie utoży się on dobrze tak długo, jak długo obecny Magistrat nie pogodzi się ze stanem obowiązującym w danej chwili, a dążyć będzie czy to do włączenia Starostwa Grodzkiego do Magistratu, czy też przyłączenia do Magistratu Referatu Budowlanego. Dokładną ilustracją powyższego jest wystąpienie w dniu wczorajszym Pana Prezydenta [Mieczysława] Bilka, gdy Komisja Międzyministerialna [dla Spraw Rozbudowy Gdyni] po wyczerpaniu porządku obrad zwiedzała ważniejsze roboty prowadzone w mieście. Gdy między innymi zwiedzano budujący się gmach Starostwa [Grodzkiego] p. Prezydent oświadczył: „gdy Starostwo włączone zostanie do Magistratu, gmach ten okaże się zbędnym, ale wtenczas umieści się tu inne urzędy”. Zwiedzanie dzielnicy zwanej Budapesztem miało dalej wykazać nierealność przyłączenia Policji Budowlanej do Starostwa i przekonać obecnych o konieczności wyłączenia jej albo w odrębny urząd, albo złączenia z miastem. Jestem zdania, że najwyższy czas byłoby już przestać reorganizować, a energię skupić na kierunku intensywnej pracy.

Przechodząc do omówienia zagadnień politycznych, to z przykrością stwierdzić należy, że BBWR zupełnie wycofał się z pracy na odcinku gdyńskim, czego nie należy uważać za objaw dodatni. Rozpoczęte kroki w celu utworzenia Federacji Pracy w Gdyni dają dobre rezultaty. I tutaj władze okręgowe wykazują bierność. U zwolenników PPS następują pewne przesunięcia. Odwołany został mianowicie [Edmund] Guziatek z Bydgoszczy przy delegowaniu na jego miejsce kogoś bardziej aktywnego z Warszawy. W ostatnim tygodniu zaczęto lansować pomiędzy robotnikami portowymi konieczność strajku, jaki by należało przeprowadzić jesienią, by podnieść zarobek. Osobiście nie przywiązuję większej wagi do powyższych pogłosek, tym niemniej wzmocniłem obserwację, by ustalić skąd one pochodzą.

W okresie sprawozdawczym przybyła do Gdynia wycieczka dziennikarzy estońskich. W dniu 18 bm. panowie ministrowie przemysłu i handlu Belgii, Szwecji i Estonii zwiedzali Gdynię w towarzystwie Pana Wiceministra Przemysłu i Handlu [Franciszka] Doleżala oraz Dyrektora Departamentu Morskiego [Teodozego] Nosowicza. Odośnie wycieczek polskich ze [Stanów Zjednoczonych] Ameryki następuje już nie dopływ a odpływ. Wyjeżdżają partie po kilkaset osób, jak i mniejsze grupy.

#### **IV. POLSKIE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE.**

W tygodniu sprawozdawczym odbyły się Dni Zdrowia, urządzone przez Centralny Związek Przeciwgruźliczy i Polski Komitet do Zwalczenia Raka, urozmaicone różnymi imprezami. W tym samym czasie podczas imprez wieczorowych występowała artystka Opery Warszawskiej, p[ani]. Wojnowska.

W środę dnia 14 bm. w sali „Hotelu Centralnego” wieczór prelekcyjny przy licznej frekwencji słuchaczy urządziła literatka Magdalena Samozwaniec.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Robotników Katolickich. Na początku obrad [od]była [się] uroczystość poświęcenia sztandaru towarzystwa.

Tej samej niedzieli odbyli swe zebranie Powstańcy i Wojacy.

Dnia 12 bm. Towarzystwo Śpiewu Św. Cecylii w Oksywiu odbyło swe zebranie, podczas którego omawiano sprawy ściśle organizacyjne.